

Prawa autorskie w Internecie są chronione

Ochrona praw autorskich do tekstów publikowanych w Internecie wynika z art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Zgodnie z nim *przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (utwór)*. Chronione są między innymi utwory wyrażone słowem, plastyczne, muzyczne, fotograficzne czy audiowizualne. Również materiały publikowane w sieci. Prezentują one bowiem te same treści, co ich „materiał odpowiedniki”.

Powyższą kwestię poruszył Trybunał Sprawiedliwości UE w wyroku z 3 lipca 2012 r. w sprawie *UsedSoft GmbH v. Oracle International Corp.* Spór dotyczył sprzedaży utworów na płytach CD oraz w Internecie. Jak wskazał Trybunał, *sprzedaż programu komputerowego na płycie CD-ROM czy DVD i sprzedaż tego programu poprzez pobranie go z Internetu są do siebie z ekonomicznego punktu widzenia podobne. Transmisja programu on-line jest bowiem funkcjonalnym odpowiednikiem wydania nośnika materialnego.* Pobieranie utworów lub opublikowanych w Internecie tekstów jest dozwolone warunkach tak zwanego dozwolonego użytku osobistego, gdy utwór został już upubliczniony (udostępniiony). Dozwolony użytek to swego rodzaju „furtka” stworzona między innymi do celów badań naukowych. Odnośnie do tego, czy dane działanie mieściło się w zakresie dozwolonego użytku, w przypadku sporu rozstrzygać będzie sąd. Niedopuszczalne jest udostępnianie cudzej twórczości bez wyraźnej zgody autora – takie działanie stanowi przestępstwo z art. 116 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Doktryna nauki prawa karnego wskazuje, że chodzi tutaj o udostępnienie utworu potencjalnie nieograniczonej liczbie odbiorców, niezależnie od użytych do tego środków technicznych.

Inną kwestią wymagającą wyjaśnienia jest umieszczanie znaczka © (copyright) przy tekstach, co ma sugerować objęcie publikacji prawem autorskim. Fakt jego umieszczenia nie wywołuje jednak skutków prawnych – każdy tekst jest chroniony prawem autorskim z mocy prawa i nie wymaga składania żadnego oświadczenia woli



KRZYSZTOF GRUSZKA
prawnik
kancelaria KSP
Legal & Tax Advice

czy zamieszczania informacji o tym fakcie. Znak ten może co najwyżej pełnić rolę „straszaka”, mającego odwieść internautów od nieuprawnionego korzystania z publikacji.

Coraz poważniejszym problemem jest wykorzystanie tekstów publikowanych na portalach społecznościowych – np. na Facebooku. W tym przypadku w zakresie prawa do posługiwania się zamieszczonymi tam materiałami, należy mieć na uwadze regulaminy poszczególnych serwisów. Treści publikowane przez wszystkich użytkowników są na bieżąco monitorowane przez pracowników portalu. Monitoring ten prowadzony jest z jednej strony w celu usuwania tekstów o podłożu rasistowskim, nawołującym do nienawiści czy popełnienia przestępstwa, a z drugiej – między innymi dla zapewnienia ochrony praw autorskich. W przypadku gdy pracownicy zauważą, że publikacje użytkownika mogą naruszać prawo autorskie, są uprawnieni do usunięcia takiego posta. Informacje o tego typu naruszeniach napływają do Facebooka również za pośrednictwem opcji „zgłoś post”.

Inaczej wygląda wykorzystywanie autorskich tekstów czy innych przejawów twórczości udostępnianych za pośrednictwem portalu. W tym przypadku użytkownik jest tak samo chroniony jak w odniesieniu do publikacji na innych stronach – czyli przysługuje mu pełen zakres praw autorskich. Niemniej w regulaminie Facebooka znajduje się zapis, że w przypadku treści objętych prawem własności intelektualnej (IP, ang. intellectual property), takich jak zdjęcia i filmy, użytkownik przyznaje nam uprawnienia zgodnie z wprowadzonymi przez siebie ustawieniami prywatności i ustawieniami aplikacji: użytkownik przyznaje nam niewyłączną, zbywalną, obejmującą prawo do udzielania sublicencji, bezpłatną, światową licencję zezwalającą na wykorzystanie wszelkich treści objętych prawem własności intelektualnej publikowanych przez niego w ramach serwisu Facebook lub w związku z nim (Licencja IP). Facebook nie ma jednak w zwyczaju korzystania z publikowanych przez nas tekstów. Regulacja ta wynika z globalnego charakteru tego portalu oraz mnogości opcji, jakie są na nim dostępne. Odnosi się między innymi do wyświetlania naszego zdjęcia na polubionych przez nas stronach – chodzi o ramki „osoby, które nas lubią” czy „dołącz do naszych fanów na Facebooku.”